



Wśród najbardziej zadziwiających tekstów starożytnego chrześcijaństwa istnieje dzieło, które dziś wielu katolików ledwie zna, a które przez wieki było czytane w kościołach obok Pisma Świętego. Księga, którą niektórzy Ojcowie Kościoła uważali za natchnioną, która była kopiowana w starożytnych kodeksach biblijnych i którą chrześcijanie pierwszych wieków darzyli głęboką miłością.

Tą księgą jest *Pasterz Hermasa*.

Jego autor, Hermas, prawdopodobnie był chrześcijański niewolnik z II wieku, pozostawił nam dzieło dziwne, symboliczne, głęboko moralne i duchowo intensywne. Na jego kartach znajdujemy niebiańskie wizje, aniołów w postaci pasterza, tajemnicze przypowieści, ostrzeżenia przed duchową oziębłością, wezwania do pokuty oraz nieustanne podkreślanie czystości serca.

Choć ostatecznie nie został włączony do kanonu Nowego Testamentu, *Pasterz Hermasa* zajmuje uprzywilejowane miejsce w historii Kościoła. To jedno z tych dzieł, które pozwalają zajrzeć w duszę pierwotnego chrześcijaństwa: Kościoła wciąż prześladowanego, surowego, pokutnego i głęboko skupionego na świętości.

Dziś, w epoce naznaczonej duchową powierzchownością i moralnym relatywizmem, to starożytne pismo znów wydaje się zadziwiająco aktualne.

Księga narodzona w Kościele męczenników

Aby zrozumieć *Pasterza Hermasa*, musimy cofnąć się do II wieku — epoki decydującej dla chrześcijaństwa.

Kościół był jeszcze niewielki. Chrześcijanie byli okresowo prześladowani przez Cesarstwo Rzymskie. Wspólnoty żyły intensywnym oczekiwaniem powrotu Chrystusa i zachowywały bardzo wymagającą dyscyplinę moralną. Zostanie chrześcijaninem nie było decyzją kulturową ani społeczną: mogło kosztować pracę, rodzinę, a nawet życie.

Właśnie w tym kontekście pojawia się Hermas.

Najbardziej rozpowszechniona tradycja umieszcza go w Rzymie. Tak zwany *Fragment Muratoriego* — jeden z najwcześniejszych wykazów ksiąg chrześcijańskich — stwierdza, że



Hermas był bratem papieża Piusa I, który kierował Kościołem rzymskim mniej więcej w latach 140–155 po Chrystusie.

Nie wiemy, na ile ta informacja jest historycznie dokładna, ale wiemy, że dzieło zostało prawdopodobnie napisane w Rzymie w pierwszej połowie II wieku.

Hermas wydaje się byłym niewolnikiem, który osiągnął pewien dobrobyt materialny. Jednak, jak sam opowiada, później przeżył trudności rodzinne i duchowe. Jego dzieło rodzi się właśnie z tego doświadczenia kryzysu, skruchy i nawrócenia.

I to już mówi nam coś ważnego: *Pasterz Hermasa* nie jest abstrakcyjnym traktatem teologicznym. To duchowe świadectwo zranionego człowieka, który odkrywa Boże miłosierdzie.

Jakiego rodzaju księgą jest *Pasterz Hermasa*?

Dzieło dzieli się na trzy wielkie części:

1. **Wizje**
2. **Przykazania**
3. **Przypowieści lub Podobieństwa**

Cała księga jest przeniknięta językiem apokaliptycznym i symbolicznym, bardzo podobnym do tego, który znajdujemy w niektórych fragmentach Księgi Daniela lub Apokalipsy św. Jana.

Hermas opisuje spotkania z postaciami niebiańskimi, tajemniczymi starszymi kobietami symbolizującymi Kościół, aniołami, wieżami zbudowanymi z żywych kamieni oraz pasterzem przekazującym mu duchowe nauki.

Ton może wydawać się dziwny współczesnemu czytelnikowi, ale dla chrześcijan II wieku taki język był znajomy. Symbolizm był zwyczajowym sposobem wyrażania głębokich prawd duchowych.



Kościół jako święta starsza kobieta

Jednym z najpiękniejszych symboli księgi jest postać starszej kobiety reprezentującej Kościół.

Na początku jawi się ona jako postarzała i słaba, odzwierciedlając grzechy i podziały chrześcijan. Jednak stopniowo staje się młodsza i piękniejsza, gdy wierni się nawracają i wracają do Boga.

Obraz ten jest głęboko teologiczny.

Kościół nie jest przedstawiony jedynie jako ludzka instytucja, lecz jako żywa rzeczywistość duchowa. Świętość albo grzeszność chrześcijan widzialnie wpływa na całe Ciało.

W epoce takiej jak nasza, gdy wielu redukuje Kościół do polityki, struktur lub ludzkich skandali, *Pasterz Hermasa* przypomina zapomnianą prawdę: Kościół jest także nadprzyrodzoną tajemnicą.

Grzechy wiernych go ranią.

Świętość wiernych go upiększa.

Wielka obsesja księgi: pokuta

Jeśli istnieje jeden centralny temat *Pasterza Hermasa*, to jest nim nawrócenie.

Hermas nieustannie podkreśla konieczność szczerzej skruchy. Księga odzwierciedla jedną z największych trosk Kościoła pierwotnego: co dzieje się z chrześcijanami, którzy po chrzcie popełniają ciężkie grzechy?

Trzeba pamiętać, że w pierwszych wiekach chrzest był uważany za radykalną przemianę życia. Wielu chrześcijan odkładało nawet chrzest do wieku dorosłego z obawy przed późniejszym grzechem.

Dlatego pytanie to było tak dramatyczne.

Pasterz Hermasa głosi coś niezwykle pełnego nadziei: Bóg nadal daje możliwość pokuty.



Nie tanią czy automatyczną łaskę, lecz prawdziwe nawrócenie serca.

Księga nalega na:

- porzucenie obłudy,
- życie w czystości,
- praktykowanie prawdy,
- odrzucenie chciwości,
- panowanie nad gniewem,
- troskę o ubogich,
- unikanie hipokryzji.

To chrześcijaństwo wymagające, surowe i niezwykle konkretne.

Nie wystarczy „czuć się wierzącym”. Trzeba żyć jak uczeń.

Anioł-pasterz: przewodnik duszy

Centralną postacią dzieła jest „Pasterz”, anioł posłany przez Boga, aby pouczać Hermasa.

Postać ta natychmiast przywodzi na myśl Chrystusa jako Dobrego Pasterza, choć w księdze działa bardziej jako niebiański posłaniec i duchowy nauczyciel.

Ów pasterz naucza za pomocą przykazań i przypowieści. Mówi prosto, lecz z ogromną moralną stanowczością.

Jego nauki ukazują głęboko praktyczną duchowość:

- cierpliwość w cierpieniu,
- panowanie nad językiem,
- pokorę,
- czystość,
- szczerść,
- ufność wobec Boga,
- odrzucenie nieuporządkowanego przywiązania do bogactwa.



Uderzające jest to, jak bardzo ta duchowość przypomina duchowość wielu późniejszych świętych.

Czytając *Pasterza Hermasa*, można dostrzec echa, które później pojawią się:

- w literaturze monastycznej,
- u Ojców pustyni,
- u św. Benedykta,
- w średniowiecznej duchowości pokutnej,
- a nawet w niektórych aspektach mistyki chrześcijańskiej.

Słynna wieża zbudowana z żywych kamieni

Jedna z najbardziej znanych przypowieści księgi opisuje ogromną wieżę w budowie.

Wieża symbolizuje Kościół.

Kamienie symbolizują wiernych.

Niektóre kamienie pasują idealnie i zostają umieszczone w budowli. Inne wymagają obróbki. Niektóre są uszkodzone. Jeszcze inne zostają odrzucone, ponieważ są popękane lub zepsute.

Obraz ten bezpośrednio nawiązuje do teologii Kościoła jako duchowej budowli obecnej również w Nowym Testamencie.

Tutaj jednak nabiera głęboko osobistego charakteru.

Każdy chrześcijanin swoim życiem decyduje, czy współpracuje z dziełem Boga, czy nie.

Nie chodzi jedynie o zewnętrzną „przynależność” do Kościoła, lecz o pozwolenie, by zostać przemienionym wewnątrz.

W gruncie rzeczy przypowieść mówi o świętości.

Bóg pragnie budować nas jako żywe kamienie swojego Królestwa.



Dlaczego niektórzy chrześcijanie uważali tę księgę za Pismo Święte?

Tutaj dochodzimy do jednego z najbardziej fascynujących pytań.

W II i III wieku wielu chrześcijan uważało *Pasterza Hermasa* za tekst natchniony.

Na przykład:

- św. Ireneusz z Lyonu cytuje go niemal jak Pismo Święte,
- Klemens Aleksandryjski traktował go z ogromnym szacunkiem,
- Orygenes uważał go za natchniony,
- słynny *Codex Sinaiticus* z IV wieku zawiera go obok Nowego Testamentu.

Pokazuje to coś ważnego: kanon biblijny nie spadł z nieba od razu zamknięty.

Kościół stopniowo rozeznawał, które księgi rzeczywiście zostały natchnione przez Ducha Świętego.

W czasie tego procesu *Pasterz Hermasa* był bardzo blisko wejścia do kanonu.

Dlaczego więc nie znalazł się w Biblii?

Głównym powodem była apostołskość.

Z biegiem czasu Kościół ustalił bardziej precyzyjne kryteria rozpoznawania ksiąg natchnionych:

- związek z Apostołami,
- powszechne użycie w liturgii,
- zgodność doktrynalna,
- apostołska starożytność.



Choć *Pasterz Hermasa* był ortodoksyjny i bardzo ceniony, wydawało się, że został napisany zbyt późno, by pochodzić bezpośrednio z pokolenia apostołskiego.

Dlatego ostatecznie został wyłączony z definitywnego kanonu.

Mimo to Kościół nigdy nie uważał go za tekst heretycki. Przeciwnie — nadal postrzegano go jako duchowo cenną i budującą lekturę.

W rzeczywistości wielu Ojców Kościoła zalecało jego czytanie dla umocnienia życia moralnego i pokuty.

Chrześcijaństwo radykalnie poważne

Jedną z rzeczy, które uderzają podczas lektury *Pasterza Hermasa*, jest powaga, z jaką pierwsi chrześcijanie pojmowali życie duchowe.

Nie znajdujemy tutaj chrześcijaństwa powierzchownego ani wygodnego.

Jest świadomość grzechu.

Jest bojaźń Boża.

Jest walka duchowa.

Jest dyscyplina moralna.

Jest absolutne przekonanie, że ludzkie decyzje mają wieczne konsekwencje.

Dla współczesnego człowieka, przyzwyczajonego do kultury, w której wszystko wydaje się negocjowalne, może to być niewygodne.

Ale także głęboko odświeżające.

Hermas mówi o wierze, która całkowicie przemienia ludzkie życie.

Nie o religii sprowadzonej do chwilowych emocji lub tożsamości kulturowej.



Lecz o nowym życiu.

Zadziwiająca aktualność *Pasterza Hermasa*

Choć księga została napisana prawie dwa tysiące lat temu, wydaje się opisywać wiele współczesnych chorób duchowych.

1. Podwójne życie

Hermas nieustannie potępia religijną hipokryzję.

Chrześcijan, którzy zewnętrznie wydają się święci, podczas gdy wewnątrz są niewolnikami pychy, chciwości lub kłamstwa.

Nie sposób nie pomyśleć o kryzysie wiarygodności, którego Kościół doświadcza dziś, gdy skandale niszczą zaufanie wiernych.

Księga przypomina, że świadectwo ma znaczenie.

Ogromne.

2. Przywiązanie do bogactwa

Dzieło ostro krytykuje tych, którzy pokładają swoje bezpieczeństwo w bogactwach.

Nie potępia po prostu posiadania dóbr materialnych, lecz bycia przez nie zniewolonym.

W społeczeństwie konsumpcyjnym, w którym nawet chrześcijanie często mierzą sukces według czysto materialnych kryteriów, przesłanie to wydaje się boleśnie aktualne.



3. Utrata poczucia pokuty

Jedną z wielkich współczesnych tragedii jest zanik języka nawrócenia.

Wielu mówi o poczuciu własnej wartości, dobrostanie czy rozwoju osobistym, ale niemal nikt nie mówi o grzechu, skrucie czy walce duchowej.

Hermas mówi.

I czyni to bez rozpacz.

Ponieważ dla niego pokuta nie jest pustym upokorzeniem: jest drogą uzdrowienia.

4. Konieczność wytrwania

Księga nieustannie nalega na wierność pośród prób i pokus.

Chrześcijanie II wieku mogli stracić życie z powodu swojej wiary.

Dziś, choć w wielu miejscach nie ma już krwawych prześladowań, nadal istnieje presja kulturowa, kpina i duchowe zmęczenie.

Pasterz Hermasa przypomina, że codzienna wierność jest również formą cichego męczeństwa.

Czy katolik powinien czytać tę księgę dzisiaj?

Tak, z kilkoma ważnymi zastrzeżeniami.

Nie jest to natchnione Pismo Święte.

Nie należy do Biblii.

A niektóre jego sformułowania odzwierciedlają dyscyplinarne debaty właściwe starożytnemu



Kościółowi.

Mimo to pozostaje niezwykłym świadectwem duchowości pierwotnego chrześcijaństwa.

Jego lektura pomaga:

- lepiej zrozumieć pierwszych chrześcijan,
- odkryć, jak przeżywali pokutę,
- zrozumieć proces kształtowania się kanonu biblijnego,
- pogłębić powszechne powołanie do świętości.

Ponadto posiada duchową siłę, którą trudno zignorować.

Są całe fragmenty, które wydają się napisane dla naszych czasów.

Echo starożytnego Kościoła, które wciąż przemawia

Być może właśnie to jest najbardziej fascynujące w *Pasterzu Hermasa*.

To księga znajdująca się na samym skraju Nowego Testamentu.

Tekst narodzony w czasach, gdy wciąż rozbrzmiewało bezpośrednie echo Apostołów.

Pismo, które pozwala nam usłyszeć troski, walki i nadzieje pierwszych chrześcijan.

A to, co słyszymy, brzmi zadziwiająco znajomo.

Ponieważ ludzkie serce nadal potrzebuje tych samych rzeczy:

- nawrócenia,
- prawdy,
- miłosierdzia,
- wierności,
- nadziei.



Pasterz Hermasa: chrześcijańska księga, która omal nie weszła do Biblii i fascynowała Kościół pierwotny | 11

Hermas, ów dawny niewolnik z II wieku, nadal przypomina nam coś istotnego: świętość nie polega na byciu doskonałym od samego początku, lecz na cierpliwym pozwalaniu Bogu, by nas odbudowywał.

Jak żywe kamienie wiecznej wieży, która wciąż jest wznoszona.